

•Do Ewy M.

Proszę
nie mów nic
bo w blasku gwiazd
wspominam tylko te miłe chwile
nieśmiało wybiegam myślami
w bliższą i dalszą przyszłość
Spójrz
spada gwiazda
to tylko chwila
A nam ile jeszcze ich zostało?...

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej ceper do górala:

- Gazdo, gdzie chciałbyś znaleźć się po śmierci?
- Jak najbliżej baby.
- Dlaczego?! – dziwi się ceper.
- Azeby mnie cuła!

GRAFFITI

Moje dni są policzone – rok
W kółko to samo – budzik
Boję się przyszłości – chomik
Idę z duchem czasu – trend
Czy stać cię na mnie? – czas
Wciąż ci bije!... To dobrze! – serce

BELFER WCIĄŻ W SZAMPAŃSKIM NASTROJU

- Na „rok dobry” zmówimy pacierz, to może Bozia spojrzy na was przychylnym okiem.
- Jesteście niczym wyrosnięte konie, dlatego śmiało można was zaprząć do sań.
- Idź ulepić bałwana, to będziesz miał brata bliźniaka.
- Chyba urwałaś się z choinki, bo wyglądasz jak potrzaskana bombka.
- Wkładajcie czapki, bo wam woda w głowie zamarźnie!
- Nie próbuj robić orła na śniegu, bo się rozczarujesz, gdy wyjdzie inne zwierzątko.
- Idź białym niedźwiedziom bajki opowiadać.
- Przyłóżcie się do nauki, bo w czerwcu zostanieie na lodzie.
- Za karę będziesz liczył płatki śniegu.
- Idź do stajenki pogadać z osiołkiem, to może wyprowadzi cię z koziego rogu.
- W Nowy Rok życzyli mi zdrowia, a wy już dzisiaj wpędzacie mnie do grobu. Dajcie mi szansę na kolejne lamki szampana.
- Wiem, że obchodzę was tyle, co zeszłoroczny pierwszy śnieg, a ja jestem gotów dać wam gwiazdkę z nieba na najbliższą Gwiazdkę.

PROPOZYCJA NIE DO ODRZUCENIA

Przekonaj Baracka Obamę – następcę Busha,
by zniósł wizy dla Polaków,
a w lecie gdzieś na łące pełnej maków
powiem ci wierszyk spod góralskiego kapelusza.

67)

Wydeptana droga do kościoła nie jest miarą człowieka.

•Dla człowieka poczciwego

Swoją drogą idzie na spotkanie z Bogiem,
a drogowskazem jest tablica z Dekalogiem.

DEKALOG NA WESOŁO (z zasadniczym wyjątkiem)

1. Nie będziesz miała facetów cudzych przede mną.
Nie będziesz miał bab cudzych przede mną.
2. Nie będziesz brał/brała imienia teściowej swojej nadaremnie.
3. Pamiętaj, aby w dzień święty omijać supermarkety.
4. Szanuj prezydenta i premiera, oni chcą dobra twojego.
5. Nie zabijaj!!!
Nie morduj się na próżno.
6. Nie cudzołóż, skoro sobie już posłałeś/posłałaś – to śpij we własnym.
7. Nie kradnij, bo tym długo się nie nacieszysz.
8. Nie wystawiaj cenzurki bez czerwonego paska bliźniemu swemu.
9. Nie pożądam żony, a tym bardziej przyjaciółki bliźniego swego.
Nie pożądam męża, a tym bardziej przyjaciela bliźniej swej.
10. Nie pożądam rezydencji bliźniego swego, ani żadnej rzeczy, która jego brudnymi rękami zdobyta jest.

•Jest takie miejsce

Nad siedmioma górami,
za siedmioma chmurkami,
na hali w boskim siódmym niebie,
siedem dorodnych owieczek dla ciebie.
Trzeba tylko dojść prostymi ścieżkami.

GRAFFITI

Bądź człowiekiem przez postępowanie, a nie przez wiarę.
Dokładność markowego zegarka skraca życie.
„Prędzej przejdiesz drogi niebios niż korytarze Kościoła”.
Szczęść Boże!

KTO PYTA, NIE BREDZI

- Gdyby Pan Bóg poświęcił jeszcze jeden dzień na tworzenie świata, to tenże na przestrzeni wieków byłby lepszy?
- Jakim okiem Pan Bóg patrzy na tace?
- Czy złotówki dawane na tacę będą procentować w niebie?
- Czy bieda myszy kościelnej jest rezultatem skąpstwa proboszcza?
- Czyż każdy krzyżyk otrzymany w drodze do żywota wiecznego nie jest naszym największym skarbem?
- Czy w żywocie wiecznym odmierza się czas?
- Czy dla mnie znajdzie się miejsce u Pana Boga za piecem?

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

- W Starej Karczynie w Brennej ceper do górala:
- Gazdo, czy to wypada po mszy przyjść na piwo?
- Na to góral:
- Dobrego karczma nie zepsuje, a złego kościół nie naprawi.

68)

„Śmiech jest to dobre samopoczucie całego ciała, okazywane w jednym miejscu”.

JOSH BILLINGS

GRAFFITI

Skoro śmiech jest wyrazem
dobrego samopoczucia całego ciała,
to dlaczego boli mnie serce?

•Do czystego

Jeśli masz czystą twarz w lustrze,
bo twoje ręce są bez smoły –
niebo i piekło poruszę,
byś tu nie musiał być goły.

•Do splamionego

Powiesz mi, że nieprawdą jest
aby ręka rękę myła,
to przejdiesz szorowania test
w Brennicy szutrem bez mydła.

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

- ⇒Pazerny jak zachodni kapitał.
- ⇒Nudzi jak wciąż te same telewizyjne powtórki.
- ⇒Lepszy ptaszek w garści niż szybujący orzeł.
- ⇒Gdyby kózka nie skakała, to by jej wilk nie zauważył.
- ⇒Jak Polska Ameryce.
- ⇒Jak Ameryka Polsce.
- ⇒Tonący nie brzytwy oczekuje.
- ⇒Wczoraj życia blaski, dziś w ubranie w paski.
- ⇒Jak konopiami zasiał.
- ⇒Gość w szafie, żona w ciąży.
- ⇒Wyszedł jak szydło z worka.
- ⇒Czeka jak szewc na poniedziałek.
- ⇒Lepszy „góral” w garści niż obietnic góra.

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒Rudyment – złotowłosy niebieski ptak
- ⇒Karygodny – przestępca
- ⇒Parcela – pokój w więzieniu do intymnych spotkań
- ⇒Pakistan – aktualny stan odsiadujących wyrok
- ⇒Jabłonka – dziewica
- ⇒Panama – kura domowa
- ⇒Miesięczka – pensja/renta/emerytura
- ⇒Damascenka – dama wyprowadzona z równowagi
- ⇒Potencjalny – nie impotent
- ⇒Kapusta – ciekąca ślinka
- ⇒Fekalja – zwiędła kalja
- ⇒Rękawica – żart z rękawa
- ⇒Kubrak – pancierz raka
- ⇒Farciarz – proboszcz
- ⇒Moryskowie – dwie córki autora (gdyby były chłopcami)

LIMERYKI

•O polskiej fantazji

Londyńczyk na ulicy w Londynie
angielskiej rudej dziewczynie
skradł słodkiego całusa,
a przed ambasadą USA
w Halloween posadził dynię.

•O dobroczyńcach

Pewna gruba ryba z Małego Strumienia
złapała na haczyk płotkę: „Powodzenia!
Chcę dla ciebie być bratem,
a na dowód obsypię złotym brokatem”.
Wdzięczny braciszek spełnia wszystkie życzenia.

•O bolesnym upadku

Pewien mały szczur ze Szkrabiny
pchał się do niebotycznie wysokiej drabiny,
a gładkie szczeble kariery
miały dosięść górnej półki sfery.
Na bruku pies mu brodę lizał ze śliny.

•O pewnym naiwnym

Pewien facet pod Rybnikiem
biegał z podniesionym pilnikiem.
Szukał żelaznej zasady,
by spiłować naleciałe wady.
Od kibola dostał po głowie szalikiem.

•O karierowiczu

Pewien osiołek z Pierdzidołków
długo nie zagrzewał stołków,
bo zaraz jakiś matolek
podcinał stołek.
W końcu wyrobił się w kopaniu dołków.

•O pewnym melomanie

Pewien gość w restauracji „Kaskaniety”
zamówił do muzyki cztery kotlety.
Orkiestry rzępolenie
miało wpływ na trawienie:
–Kelner! Dla mnie cztery setki, a im galarety!

•O grzechu zaniedbania

Pewien kościelny z Kuluszy
truł się, że siostrze ciężko jest na duszy.
Wypił pod oranżadę
i poszedł do głowy po radę.
Wytargał wikarego za uszy.

69)

Gdy ma się pod górkę, to z poczuciem humoru jest lżej.

GRAFFITI

Bez duszy trudno jest żyć – żelazko
Urywam się do ciebie – telefon
Coś mi chodzi po głowie – łysy

●O rozterce

Pewien żeglarz „Pod samotnymi białymi żaglami”
zawsze bardzo mocno bije się z myślami
przy kolejnych łykach grogu
z ulubionego baraniego rogu.
A z łez cuma łączy z rodzinnymi górami.

ZAGADKI

- Jaką piosenkę meloman nuci przy goleniu?
- ”Zacznij od Bacha” Zbigniewa Wodeckiego.
 - Jaką piosenkę strażak nuci przy goleniu?
 - ”Płonąca stodoła” Czesława Niemena.
- Jaką piosenkę listonosz nuci przy goleniu?
- ”Domek bez adresu” Czesława Niemena.
 - Jaką piosenkę nuci analfabeta przy goleniu?
 - ”Napisz proszę” Haliny Frąckowiak.
- Jaką piosenkę kapke znany humorysta z Brennej nuci przy goleniu?
- Z miłości do muzyki nie nuci.

KTO RANO WSTAJE...

- ⇒ten „Budzikom śmierć” nuci.
- ⇒temu szara jawa.
- ⇒ten jak król piechotą idzie.
- ⇒temu oczy się kleją.
- ⇒tego żona cały dzień ma humory.
- ⇒temu radość o poranku.
- ⇒temu świeże bułeczki.
- ⇒ten na czas zdąży.
- ⇒ten czegoś się dochrapie.
- ⇒ten do bani.
- ⇒ten na odcisk ci nadeptnie.
- ⇒ten się nie ceni.
- ⇒ten i tak roboty nie przerobi.

NAJNOWSZE WYNALAZKI

- ⇒Wiertło do wiercenia dziury w brzuchu
- ⇒Proteza dla jednorękiego bandyty
- ⇒Dzwonek do budzenia obaw
- ⇒Trójkąt fortuny
- ⇒Przyrząd do prostowania krzywego zwierciadła
- ⇒Ramki do obrazu nędzy i rozpaczy
- ⇒Wyciskacz olejku z niebieskich migdałów
- ⇒Wykrywacz prawdy
- ⇒Zegarek słoneczny na rękę

LEKARZ SPIESZY SIĘ NA DRUGI ETAT

- Panie doktorze, na sercu leży mi chora wątroba.
- A to ci pasztet! Następny!
 - Panie doktorze, nie mogę wylizać się z ran.
 - Mówią, że czas goi rany. Następny!
- Panie doktorze, proszę postawić mnie na nogi!
- Nie mam uprawnień dźwigowego. Następny!
 - Panie doktorze, nie mogę ruszać palcem w bucie.
 - Proszę włożyć chińskie japonki. Następny!
- Panie doktorze, nie słyszę głosu rozsądku.
- Usłyszy pan krzyk rozpacz. Następny!
 - Panie doktorze, krew mnie zalewa.
 - Krewnym w to graj. Następny!
- Panie doktorze, jestem szarym człowiekiem.
- Proszę wybielić się na ulubiony kolor. Następny!
 - Panie doktorze, ręce mi opadają.
 - Proszę podnieść wysoko do góry. Następny!
- Panie doktorze, ciągle mi mówią, że gram na nerwach.
- Proszę nie fałszować. Następny!
 - Panie doktorze, nie patrzę bezstronnie i widzę uprzedzenia.
 - Trzeba patrzeć obiektywnie. Następny!
- Panie doktorze, za pamięci: mam zaniki pamięci.
- Ale za to święty spokój. Następny!
 - Panie doktorze, jest mi potrzebny zastrzyk gotówki.
 - Niech pani za parawanem wypnie pupcię.

EPITAFIA

•Dla skrobipiórka

Poległ na polu chały.

•Dla eks-seksbomby

Została tylko bomba.

•Dla gwiazdki

Spadła z wysokiego mniemania.

•Dla „specy”

Łamie zasady zamiast serc.

•Dla zmęczonego

Na białe myшки szukał kota.
To dla niego była za ciężka robota.

•Dla godnego pożalowania

Przez w aucie rozkładane siedzenia
wyszedł na okazałego jelenia.

ZAGADKA

- Jaką piosenkę pan Kazimierz nucił przy goleniu?
- „Kaziu, zakochaj się” z Kabaretu Starszych Panów.

•Dla pana Kazimierza

Zaiskrzyło w głowie:
„Nie da mi żona, nie da sąsiadka
tego, co może dać mi kochanka” ...
I jest przy młodszej połowie.

ZAGADKA

- Jaką piosenkę pan Kazimierz nuci przy goleniu?
- „Pokaż, na co cię stać” Feela.

70)

Święty Walenty jest wniebowzięty, bo dzisiaj w Brennej morze miłości bezcennej...

NA WALENTYNKOWĄ KOLACJĘ GAŹDZINKI RYCHTUJĄ

- ⇒ Ciepłe kluski hożej gaździnki z udkami palce lizać
- ⇒ Baranie ogonki ze szpinakiem na placku pyrowym
- ⇒ Kurcze blade pieczone na zimnych ogniach
- ⇒ Kokos z niespodzianką
- ⇒ Serduszko z piernika obsypane lubczykiem
- ⇒ Pieczone gołąbki w karmelu
- ⇒ Likier ze śliwki z kompotu
- ⇒ Zakazany owoc w figach

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej w blasku walentynkowych świec siedzi stary góral z babą. Przysiada się do nich para młodych ceprów.

- Gazdo, proszę, dajcie nam receptę na tak długie pożycie – zwraca się turysta.
- Wiesz, chłopcze, ty musisz miłować zażarcie, a ...
- A ty – przerywa góralka, zwracając się w stronę jego żonki – kochaj zawzięcie!

WALENTYNKOWA HISTORYJKA NIE Z TEJ ZIEMI

Złota Ryba spotyka ufoludka.

- Na Saturna! Dlaczego masz taką marsową minę?
- Jo, wiesz, kocham Wenus, ale na drodze do niej stoi Lew.
- Spoko, wsiadaj na Wielki Wóz i śmiało smal czułki, a ja z Pompą napuszczę na Lwa Wielką Niedźwiedzicę.
- Dziękuję, ale zawsze spełniasz trzy życzenia.
- Tak?
- Proszę, aby teraz na Drodze Mlecznej nie stały Psy Gończe, a później Kompas wskazał nam najkrótszą drogę do Ołtarza.
- Okey.

LIMERYKI

●O młodzieńczej fantazji

Pewien czeladnik zduna spod Zduńskiej Woli
z jednego pieca sucharkę kruszy do woli.
Nie podziały piekareczki
majteczki w kropeczki.
A reformami piekarskiej zawsze się zadowoli.

●O chłopskiej niedoli

Pewnego chłopca spod Końskiej Woli
każdej nocy to samo boli,
bo jego konik
robi go w balonik:
z kopyta rwie... i wypada z roli.

●O babskiej niedoli

Pewna kobita nie tylko w obrębie Mościerzyny
szukała chłopca do wspólnego grzania pierzyny.
Piąty z kolei prawie jej leżał,
ale to przerwał, bo zamierzał
wywołać ducha zmarłej z niedogrzaną żony Grażyny.